Ks. Zbigniew KRZYSZOWSKI

KAPŁAŃSTWO W UJĘCIU MAXA THURIANA

Wydawnictwo „Znak", we wznowionej po kilkudziesięciu latach serii „Teologia żywa" wydało ostatnio interesującą książkę Maxa Thuriana *Tożsamość kapłana*[1] i dedykowało ją Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II z okazji pięćdziesięciolecia jego kapłaństwa. Trudno byłoby wymyślić lepszy prezent dla Ojca Świętego z tej właśnie okazji, gdyż znana jest całemu światu troska Papieża o kapłanów, a wśród nich może w sposób szczególny jest mu droga osoba Autora książki.

Max Thurian był protestantem wyznania kalwińskiego. Urodził się w Genewie 16 sierpnia 1921 roku. Tam też odbył studia klasyczne i teologiczne. Ordynowany na pastora w 1946 roku; śluby zakonne złożył w roku 1949. Był jednym ze współzałożycieli znanej na całym świecie wspólnoty w Taizé. Thuriana od początku cechowało zdrowe nastawienie ekumeniczne, w myśl zasady umieszczonej w regule wspólnoty: „Nigdy nie pogódź się z gorszącym faktem podziału chrześcijan, którzy tak ochoczo wyznają miłość bliźniego i pozostają podzieleni"[2]. Brał on udział w pracach Soboru Watykańskiego II w charakterze obserwatora. Był także członkiem Komisji „Wiara i Ustrój" Światowej Rady Kościołów. W końcu zmienił konfesję, gdyż doszedł do przekonania, że prawdziwym Kościołem jest Kościół Ojców i że ten istnieje dzisiaj nadal w Kościele katolickim. Mając 66 lat został kapłanem rzymskokatolickim. Święceń kapłańskich udzielił mu 10 V 1988 roku kardynał Corrado Ursi, były arcybiskup Neapolu[3]. Swoją decyzję o przejściu na katolicyzm podjął ostatecznie pod wpływem lektury encykliki Jana Pawła II *Redemptoris Mater*[4].

Max Thurian był kapłanem na wskroś maryjnym. Uważał nawet, że to właśnie trudny i delikatny dla protestantów problem mariologii może być jednym z najważniejszych terenów w dialogu ekumenicznym. Obok tego centralnego terenu jego zainteresowań nie mniej ważna była sprawa Eucharystii i kapłaństwa. Z tego powodu Jan Paweł II mianował go członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej i konsultorem Kongregacji do Spraw Duchowieństwa. Ksiądz Thurian zmarł 15 sierpnia 1996 roku. Uroczystościom pogrzebo-

---

[1] M. Thurian, *Tożsamość kapłana*, przekł. J. Machniak, Kraków 1996, ss. 115.

[2] A. Skowronek, *Odkrywanie jedności*, Warszawa 1988, s. 115.

[3] Por. „Studia i Dokumenty Ekumeniczne" 1988, nr 4, s. 123.

[4] Por. M. Thurian, *Maryja, Matka Pana, figura Kościoła*, Warszawa 1990, s. 5.

wym w Taizé przewodniczył biskup Gerard Daucourt z Troyes, przewodniczący Komisji Ekumenicznej Episkopatu Francji i przyjaciel Thuriana.

Omawiana książka *Tożsamość kapłana* jest owocem zafascynowania Autora kapłaństwem Chrystusowym oraz wynikiem jego dogłębnych, biblijno-patrystycznych studiów nad tym zagadnieniem. Autor próbuje dać odpowiedź na niełatwe pytania: „Kim jest kapłan? Co różni go zasadniczo od świeckich i innych sług Kościoła? Jakie są jego istotne funkcje? Jakie są jego początki? Czy można go porównywać z kapłanami Starego Przymierza, czy też z kapłanami jakiejś innej rozwiniętej religii? Jaka jest jego relacja do przepowiadania ewangelicznego, do ofiar kultycznych, do posługi przewodniczenia we wspólnocie kościelnej?" (s. 11). Aby osiągnąć zamierzony cel i odpowiedzieć na te tak istotne dzisiaj pytania, Autor podzielił książkę na dwie części. Pierwsza część (s. 11-80), złożona z pięciu rozdziałów, stanowi solidne studium egzegetyczno-teologiczne istoty kapłaństwa nowotestamentalnego. Druga zaś (s. 83--114) ukazuje patrystyczne źródła posługi kapłańskiej.

Wydaje się, że w pierwszej części książki Autor zastanawiając się nad pytaniem o tożsamość kapłana, posługuje się swoistą metodą fenomenologiczną. Ukazuje więc, co na ten temat mówi Sobór Watykański II, następnie analizuje teksty Nowego Testamentu związane z kapłaństwem, a także teksty patrystyczne. Z kolei powraca do analizy Pisma świętego, aby ukazać, że kapłaństwo rodzi się z Eucharystii i dla Eucharystii. Tę część książki kończy przytoczeniem ważniejszych fragmentów z *Pastores dabo vobis* Jana Pawła II. Rozważania Thuriana mają charakter ekumeniczny. Pisząc o kapłaństwie, delikatnie pokazuje różnice pomiędzy ujęciem katolickim i protestanckim. W ujęciu katolickim kapłan znajduje źródło swojej tożsamości w Chrystusie-Kapłanie, jest naznaczony pieczęcią Kapłaństwa Chrystusowego, działa w imieniu Chrystusa-Głowy, uczestniczy w Jego potrójnej misji, a więc w misji głoszenia słowa, funkcji ofiarniczej i uświęcania (por. s. 12n.). Thurian podkreśla z jednej strony, że: „to, co zasadniczo stanowi o tożsamości kapłana katolickiego, polega na byciu wybranym przez Boga i Kościół, by poświęcić całe życie kontemplacyjnej jedności z Chrystusem, Kapłanem i Pośrednikiem, przede wszystkim przez składanie Ofiary eucharystycznej, następnie w liturgii godzin i w modlitwie kontemplacyjnej; by służyć Chrystusowi Prorokowi przez głoszenie i nauczanie Słowa Bożego; by gromadzić wspólnotę kościelną w imię Chrystusa Pasterza, mocą Ducha Świętego" (s. 17). Z drugiej strony prezentuje stanowisko protestanckie. Z książki dowiadujemy się więc, że: „Reformacja protestancka zachowała wyłącznie munus prorockie i odpowiedzialność pasterską, zapominając całkowicie o władzy kapłańskiej [...] dla reformacji zasadniczą funkcją posługi jest głoszenie Ewangelii, przepowiadanie i wyjaśnianie jej, bez żadnego odniesienia ofiarniczego" (s. 13n.). Ten wytrawny ekumenista zaznacza, że zwykle w dialogach interkonfesyjnych szukano punktów wspólnych w tej dziedzinie, a nie podkreślano dostatecznie różnicy. Pisze więc dalej: „Dochodziło czasami do zbyt uproszczonego szukania punktów wspólnych, co powiększało ryzyko, że rzeczywiste stanowisko teologiczne jednej i drugiej strony zos-

tanie rozmyte. Prawdziwy ekumenizm będzie musiał zatem pokazać istniejące zbieżności, nie pomijając jednak i nie umniejszając rzeczywistych rozbieżności, które nadal istnieją" (s. 15).

Thurian nie pozostawia poszczególnych zagadnień nie rozwiązanych. Mając świadomość rozbieżności w rozumieniu kapłaństwa w różnych odłamach chrześcijaństwa, sięga do tekstów nowotestamentalnych, by ukazać oryginalność kapłaństwa Chrystusowego (por. s. 19-28). W swoich rozważaniach poświęca dosyć dużo miejsca relacjom: kapłaństwo Chrystusa – kapłaństwo całego Kościoła (por. s. 20n.), kapłaństwo urzędowe – kapłaństwo powszechne (por. s. 21, 64n., 72n.). Przedstawia także wyraźnie problem kapłaństwa w porządku Lewiego i kapłaństwa w porządku Melchizedeka (por. s. 27). Pismo święte nie kreśli jasno nazw poszczególnych stopni hierarchicznych w Kościele, dlatego Autor sięga do tradycji patrystycznej. Pokazuje więc, w jaki sposób rozumiano posługę prezbiterów w pierwotnym Kościele na podstawie *Didache*, dzieł Klemensa Rzymskiego, Ignacego Antiocheńskiego, św. Justyna, św. Ireneusza, Hipolita Rzymskiego, a także konstytucji apostolskich (por. s. 29-44).

Niezwykle interesująco przedstawiona jest w omawianej pozycji sprawa relacji kapłaństwa do Eucharystii (por. s. 45-62). Warto zwrócić uwagę na ten aspekt. Medytacja nad poszczególnymi częściami liturgii Eucharystii uchroni wielu kapłanów przed mechanicznym sprawowaniem świętych czynności.

W drugiej części książki, złożonej z trzech rozdziałów, Thurian powraca ponownie do wyjaśnień semantycznych dotyczących trójstopniowej hierarchii w Kościele pierwotnym. Po rozważaniach o rozumieniu posługi biskupa w Kościele i sukcesji urzędu apostolskiego (por. s. 83-98), Thurian omawia problem prezbiteratu i diakonatu (por. s. 99-104), by w końcowym rozdziale skupić swoją uwagę na święceniach w Kościele pierwotnym (por. s. 105-114).

Trzeba wreszcie podkreślić, że ta niewielka objętościowo, bo licząca zaledwie 115 stron, książeczka jest wyjątkowa i bardzo aktualna. Wyjątkowość ta zasadza się na tym, że Autor był protestantem, który w sześćdziesiątym szóstym roku życia został wyświęcony na kapłana w Kościele rzymskokatolickim. Wiarygodne są więc jego rozważania dotyczące tradycji protestanckiej w dziedzinie kapłaństwa. Był na tyle solidnym i uczciwym teologiem, iż doszedłszy do przekonania, że prawdziwym Kościołem jest Kościół katolicki, wbrew wszelkim namowom i radom przyjaciół, porzucił swoją konfesję i poszedł za odnalezioną prawdą[5]. Aktualność tej książki polega na tym, że jest ona odpowiedzią na postmodernistyczne kwestionowanie godności kapłaństwa, sekularyzm czy pseudoproblem zawarty w pytaniu: „dlaczego nie księża – kobiety?"

Książka *Tożsamość kapłana* nie jest ściśle rzecz biorąc pracą naukową. Napisana została pięknym, jasnym, „lekkim" językiem, bez zawiłych wywodów, a przy tym niezwykle rzetelnie, jeżeli chodzi o dokumentację skrypturystyczną i patrystyczną. Powinni więc sięgnąć po nią przede wszystkim kapłani i klerycy, w ramach permanentnej formacji, a także wszyscy, którym droga jest idea kapłaństwa Chrystusowego.

---

[5] Por. „Studia i Dokumenty Ekumeniczne" 1988, nr 4, s. 123.